Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 20 gr.

EXPRESS JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką:
miesięcznie 80 gr. — kwartalnie 2 zł. 40 gr.
półrocznie 4 zł. 50 gr. — rocznie 9 zł.
Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 15
Konto P. K. O. Nr. 408.895.
Konto rozrachunkowe Nr. 1.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

bezpartyjne, niezależne czasopismo tygodniowe

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwycz. gr. 16
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej
1 wiersz milim. w nadesłanem . . . . . gr. 40
1 „ „ w kronice . . . . . „ 80
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm. ilość 6 szpalt
„ „ „nadesłanego" „kroniki" i na pierszej stronie 80 mm. Ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 33. Jarosław, sobota 27. listopada 1937. Rok X.

Miłość Ojczyzny — to Polski dyktator

Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza do Peowiaków zebranych na zjeździe wileńskim.

Z powodu chwilowej niedyspozycji Marszałek Śmigły Rydz nie mógł wziąć udziału w zwołanym w niedzielę do Wilna ogólnopolskim Zjeździe Peowiaków, wygłosił przeto do nich przemówienie przez radio — przemówienie, którego cała Polska słuchała:

— „Mówię do Was z daleka — brzmiały słowa Wodza Naczelnego — z Warszawy i nie mogę Was widzieć wśród tych kolumn i arkad, do których tak często leciała myśl Komendanta, do których tak często On sam śpieszył, by wytchnąć w zmęczeniu lub nowe wysnuć zamysły i plany.

Jego Serce, które tak niestrudzenie i potężnie biło dla całej Polski, na pewno najczulej biło dla Wilna. Bo tam pierwsze zadrżały w nim radości, tętniły pierwsze uniesienia, bo tam miał on najdobitniejsze poczucie wojennego triumfu i najgłębiej przeżył dumne żołnierskie szczęście Oswobodziciela.

Więc naturalną jest rzeczą, że Rossa, gdzie wśród żołnierskich krzyżów na wieki zastygło to płomienne Serce, że Rossa była najważniejszym akcentem Waszego Zjazdu.

Czuję to samo, co Wy czujecie.

Teraz zaś, gdy przejść mam do innych akcentów, zjawia się przede mną naczelne pytanie: w jakim rynsztunku mam to zrobić.

Mówię o rynsztunku, bo chociaż wojna minęła, każdy z nas jest ciągle bojującym żołnierzem. Także Wy, którzy wcale munduru na sobie nie macie.

Tym bardziej ja.

Gdy żołnierz jest na czujce, wtedy ma na sobie pełne uzbrojenie, gdy czuje wroga obok siebie, to ma palec każdej chwili gotowy do ściągnięcia cyngla. Gdy wraca ze służby, odkłada broń, bo jest wśród przyjaciół i nie ma bezpośredniej groźby wroga.

Tak jest ze mną w tej chwili, bo mówię do Was, którzy mnie dobrze znacie i których ja dobrze znam.

Dlatego też odrzucam wszelki rynsztunek zbędnych grzecznostek i omówień.

Nie będę Wam mówił o Waszej przeszłości, bo wspólna jest nam ona, a tylko krótko stwierdzę, żeście dobry kawał żołnierskiej roboty odrobili.

A jak długo jestem Waszym komendantem głównym, to w naszym wzajemnym stosunku muszę pamiętać o jednym z najważniejszych obowiązków każdego komendanta. Tym obowiązkiem jest: stawiać zadania i wymagać wykonania tych zadań.

Peowiacy i Peowiaczki! Postawiłem zadanie — i to nie tylko Wam — lecz Was spodziewam się znaleźć w pierwszym szeregu wykonawców.

Wierzę niezłomnie, że zmienimy to od wieków charakterystyczne w Polsce zjawisko, że w służbie polskiej racji stanu trudzi się i boryka tylko garstka ludzi, inni natomiast albo przyglądają się i z uśmiechem sceptycznym potrafią być mądrzejsi, albo też, jak ci przysłowiowi tancerze, chcą tylko od pieca zaczynać — i to od własnego pieca.

Oderwiemy tych piecuchów od ich pieców!

Największy wódz w historii świata, chcąc rozżagwić zapał bojowy swych żołnierzy, wskazywał im, że jako zwycięzców czeka ich sława i bogactwa zdobytego kraju. Wyście już sławę żołnierską zdobyli, największym zaś bogactwem do zdobycia dla nas wszystkich Polaków jest rządna Polska ze społeczeństwem zgodnym nie pod kątem widzenia własnego interesu egoistycznego poszczególnych ludzi lub grup, lecz pod kątem wspólnego interesu, ogniskującego się w polskim Państwie, w dobru Rzeczypospolitej.

Tym bogactwem do zdobycia jest w nieprzerwanym rozwoju narastająca w siłę Polska, która może dać swoim obywatelom tylko to, na co Ją stać.

Im więcej Jej dadzą Jej obywatele tym więcej Ona im odda.

Gdy to mówię, dzieli mnie od Was odległość Wilna od Warszawy, ale w czasie wojny dzieliły nas większe odległości, a jednak rozumieliście mnie i pełniliście obowiązek, bo wtedy, jak i dziś, o Polskę chodziło, bo tak jak dziś i jutro, a również jak wtedy, **miłość Ojczyzny — to Polski dyktator!**"

Lekarz Stomatolog-Dentysta
HENRYK DRUTMAN
b. lekarz Kliniki Akademii Stomatologicznej w Warszawie
ord. w nowootworzonym zakładzie
w Jarosławiu, przy ul. Czarnieckiego 11 a
godz. 9—1 i 3—6.
Pracownia techniczna na miejscu.

„W atmosferze zaufania i współpracy — dokonamy rzeczy wielkich"

Zjazd Związku Peowiaków w Wilnie uchwalił deklarację ideową.

Zjazd otworzył prezes Zarządu Głównego Związku Peowiaków, Minister Kościałkowski, wyznaczony przez Marszałka Śmigłego-Rydza, naczelnego komendanta P. O. W. do reprezentowania Go na zjeździe wileńskim.

— Obywatele! rozpoczął Min. Kościałkowski swe przemówienie. — Przed chwilą wróciliśmy z Rossy, od Serca Komendanta któremu wraz z Komendą Naczelną Legionistów złożyliśmy w zwartym i karnym szeregu hołd i przyrzeczenie niezłomnej wierności. Z Woli Wielkiego Marszałka Serce Jego złożone zostało na wieczny odpoczynek w Wilnie, mieście umiłowanym przez Niego.

Zaczerpnijmy tu w Wilnie w piersi nasze ducha wewnętrznej siły i mocy. Rola nasza jako Peowiaków nie została skończona, budowa Polski trwa.

Min. Kościałkowski przytoczył następnie rozkaz Marszałka Piłsudskiego, w którym sprecyzował On zadania P. O. W., podkreślając szczególnie ostatnie słowa rozkazu: **„Pracy, odwagi, spokoju!"**

Minister wskazał, że te trzy elementy, jak kiedyś, tak i dziś muszą być podstawą pracy dla Polski. Przypomniał dalej, że Marszałek aresztowany przez Niemców, jako następcę swego wyznaczył płk. Śmigłego-Rydza, wierząc, że Peowiacy otoczą go

Każdy obywatel składa swe oszczędności
w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI MIASTA JAROSŁAWIA
która płaci od wkładek 5 i 5 1/2 %.
Codziennie można wyjąć z jednej książeczki 100 zł.

LEON BLATT, Jarosław ul. Grunwaldzka 12
TELEFON Nr. 176.
poleca na sezon
JESIENNO-ZIMOWY
WYKWINTNE PŁASZCZE DAMSKIE światowych fabryk krajowych i zagranicznych.
MĘSKIE palta, raglany, trench-coaty światowej firmy „BEKO" ubrania, kurtki skórzane ilodenowe i konfekcję dziecinną.
FUTRA W WIELKIM WYBORZE
DAMSKIE i MĘSKIE oraz skóry futrzane wszelkiego rodzaju.
ZAMÓWIENIA do miary wykonuję siłami pierwszorzędnymi tak w krawiectwie jak i kuśnierstwie.
Ceny przystępne. Warunki dogodne.

tym samym zaufaniem i miłością, z jaką odnosili się do Niego, i wzniosł okrzyk: Marszałek Polski Śmigły-Rydz niech żyje!

Tłum z entuzjazmem podchwycił ten okrzyk. Gdy przebrzmiał, plac zaległa cisza. Twarze wszystkich kierują się w stronę rozwieszonych na placu megafonów, aby jaknajlepiej usłyszeć przemówienie Naczelnego Wodza, transmitowane z Warszawy przez radio.

Rozległ się głos Wodza Naczelnego.

(Tekst przemówienia podajemy na str. I.)

Po hucznych oklaskach i okrzykach na cześć Wodza Zjazd przyjął następującą deklarację ideową:

W dziele odbudowy Państwa powinny brać udział szerokie masy Narodu.

Dla realizacji wielkich zadań, jakie ma przed sobą Rzeczpospolita skupić się musi całe społeczeństwo, a szczególnie wypróbowana stara wiara legionowa i peowiacka.

W atmosferze zaufania i współpracy dokonamy rzeczy wielkich.

Deklaracja podkreśla dalej, iż **Peowiacy uważają za sprzeczne z psychiką polską totalizmy klasowe lub nacjonalistyczne i przeciwni są stosowaniu obcych wzorów w politycznej i społecznej budowie Polski.**

Tu w Wilnie, w mieście Jagiellonów, w mieście Józefa Piłsudskiego — kończy deklaracja — przyrzekamy iść niezłomnie ku wytyczonej przez Niego wielkości Rzplitej.

Z kolei odczytano depesze hołdownicze, jakie zjazd skierował do Pana Prezydenta Rzplitej, Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza, do p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego i Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Odegranie przez orkiestrę Hymnu Narodowego i Pierwszej Brygady zakończyło oficjalną część zjazdu Peowiaków.

Radio TELEFUNKEN
TELE FUN KEN
harmonia tonów-symbol jakości
Wyłącznie: LEON PROPPER Zakład Elektrotechniczny — JAROSŁAW

Z Rady miejskiej

Pod przewodnictwem burmistrza p. Dra Siary odbyło się 17 bm. o godz. 6-tej wiecz. posiedzenie Rady miejskiej. Na samym wstępie burmistrz zauważa, że po wysłaniu do radnych zaproszeń na posiedzenie, wpłynęło do Zarządu miejskiego pismo tut. Starostwa, polecające dokonanie wyboru ławnika w miejsce p. aptekarza Feliksa Wojciechowskiego, który został wybrany wiceburmistrzem.

Ze względu na to, że odpadły z porządku dziennego 4 punkty, a to: 1) „Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego za pierwsze półrocze 1937/38", punkt 7) „Zryczałtowanie opłaty za mieszkanie, światło i opał dla dyrektora inż. Balki", 10) „Sprzedaż parceli" i punkt 11) „Odpisanie drobnej pretensji".

Jako pierwszy punkt porządku dziennego wstawiono wybory ławnika i na ten czas objął przewodnictwo — wybrany przez Radę — p. dyrektor Kurek, który jako asesorów powołał r. panią pułkownikową Dr Ercewillową i r. dyrektora p. Kapuścińskiego. Po czym p. dyr. Kurek po załatwieniu formalności przez odczytanie odpowiedniej ustawy przystąpił do aktu wyborczego. Zgłoszona została jedna lista, a to na wybór p. Dra Jana Dyszyńskiego.

Na 22 obecnych radnych padło 20 głosów na Dra Jana Dyszyńskiego, dwie kartki były czyste. Wobec tego p. dyr. Kurek ogłosił wybór ławnikiem p. Dra Jana Dyszyńskiego, który wybór przyjął, podziękował za zaufanie i zapewnił o swej pracy dla dobra miasta, co Rada przyjęła oklaskami do wiadomości.

Następnie przewodnictwo odbiera burmistrz p. Dr Siara i przystępuje do 2-go punktu porządku dziennego, a to: „Ustalenie stawek podatkowych na czas 1838/39", który to punkt referuje p. Jan Harlender, dyrektor Zarządu miejskiego. I tak Zarząd miejski stawia wniosek, aby podatek od szyldów w ul. Rynek, Grodzkiej i Grunwaldzkiej, wynosił 5 zł powyżej 50 cm, a 4 zł poniżej 50 cm, zaś podatek od szyldów w innych ulicach miasta 4 zł powyżej 50 cm, a 3 zł poniżej 50 cm, podatek od psów pokojowych 6 zł 50 gr; jeden pies łańcuchowy jest wolny od podatku, od drugiego psa podatek wynosi 6 zł 50 gr, trzeciego 13 zł itd. Podatek od widowisk 10%, od lokalu i przemysłowy 50%, inne podatki pozostają niezmienione i są te same co w roku ubiegłym.

W dyskusji zabierają głos p. p.: dyrektor Kurek, który jest zdania, że podatek od psów łańcuchowych jest zbyt wysoki, dyrektor Kapuściński oświadcza, że podatek od szyldów jest wysoki, co pozbawia kupców możności reklamy, dyr. Kilarski m. i. zwraca się z prośbą do Zarządu, aby interweniował w Urzędzie skarbowym, celem sprostowania podatku od nieruchomości, gdyż — jak oświadcza — właściciele małych domów mają wymiar podatku od nieruchomości w kwocie 30 zł, podczas, gdy właściciele większych zabudowań płacą tylko 15 zł, r. Tenzer zapytuje, co będzie z podatkiem od szyldów, który kupcy zapłacili, a którym szyldy zdjęto, r. Meister podnosi nieestetyczny wygląd szyldów.

Po wyjaśnieniach p. burmistrza Dra Siary, Rada uchwaliła wniosek w brzmieniu Zarządu miejskiego.

Następny punkt porządku dziennego „zaciągnięcia pożyczki 12.380 zł w K. K. O." referował burmistrz, który nadmienił, że Związek K. K. O. zgodził się na wypożyczenie powyższej kwoty, celem spłaty rat oddłużeniowych. Po krótkiej dyskusji (r. Tenzer) Rada miejska uchwaliła zaciągnięcie powyższej kwoty na cel, przedstawiony przez p. burmistrza.

4-ty punkt porządku dziennego „Wybory członków Rady K. K. O.", referował burmistrz p. Dr Siara, który m. i. podkreślił, że członek Rady K. K. O. nie może korzystać z kredytu w K. K. O., ani też żyrować weksle, co właśnie spowodowało na ten temat dyskusję, zainicjowaną przez r. Tenzera, dyrektora Banku, Kupców i Rękodzielników, który stanął na stanowisku, że Rada Nadzorcza może odnośnemu członkowi, indywidualnie, udzielić zezwolenia na korzystanie z kredytu. W odpowiedzi p. Dr Siara wyjaśnił, że interpretacja powyższa koliduje ze statutem. Po czym przystąpiono do wyboru 12 członków i tyleż zastępców do Rady K. K. O., a to w połowie z członków Rady i poza Radę.

Z członków Rady wybrani zostali p. p.: ławnik dyr. inż. Broniewski, Doroba, ławnik Dr Dyszyński, dyr. Kurek, ks. kan. Lisiński, Mołoń. Z poza Rady p. p.: radca Asłanowicz, Czechowski, ppułkow. w st. spocz. Nosowicz

Boruta.

Jarosławska Fala

XXV.

Hallo! Hallo!

Tu radio Jarosław, na wszystkie rozgłośnie: Leżajskie, Głembockie, Krakowskie, Garbarze i Wesołą Górę.

Uwaga.

Że nasze miasto z powiatem, jest prawdziwym kopciuszkiem, który nadaremnie czeka na zjawienie się jakiego królewicza, albo przemożnego opiekuna, to historia znana. Wszystko jak przyjdzie na naszą granicę — powiada *stop* i koniec.

Do czego jest jednak inicjatywa prywatna. Powiedzieliśmy sobie, jak ów sławny poeta niemiecki Cicer: Quousque tędy Kataryno? Tak jest. U nas zaczyna działać ona od rzeczy małych, aby przejść do wielkich. Sami zainteresowaliśmy się sobą.

A więc, aby skoncentrować powszechną bryndzę, zaczęliśmy jej wyrób pierwszorzędny w Hawłowicach. Tam wyrabiana bryndza z prawdziwego mleka od prawdziwych owiec jest daleko lepsza od liptawskiej.

W sąsiedniej wsi Roźwienicy wyrabiamy sery eidamskie i szwajcarskie, lepsze od oryginalnych.

Niebawem ma nastąpić wyrób *Kwargli*, takich wonnych, prawdziwych, należycie oślizłych, co to pozostawione bez dozoru są takie ruchliwe, że aż na sufit same wyłażą. Aby zrozumieć żywotność *Kwargla*, trzeba cofnąć się o wieki wieków wstecz.

Wtedy to, jak widzimy z obrazków, żyły dziwaczne istoty, złożone ze zwierząt i ludzi. I tak na ten przykład był koń, który zamiast swojej szyji i głowy miał chłopa po pas, był kozioł z głową chłopca z rogami, była ryba, która zamiast głowy swojej, miała górną połowę niewiasty. Ba nawet był wąż z głową łazika.

Otóż coś w podobny deseń wedle obrazka jest *Kwargel.*

Tylne części ma jak prawdziwy Kwargel, dalej jest prosty, czworonogi kundel, a morda krótka, gruba, przypomina rysy ludzkie.

O pół koniu, pół człowieku opowiadają, że wojował z ludźmi.

O koźlaku z głową chłopięcą opowiadają, że grał cudownie na organkach.

O rybce z biustem panny, opowiadają, że wabiła młodzież do wody.

O wężu z głową łazika opowiadają, że z nim flirtowała Ewa, korzystając z wolnego długiego czasu, jak Adam poszedł po pomoc zimową.

O psim Kwarglu z mordą niby człowieka, opowiadają, że jak go z izby wygoni się, to sunie do kuchni, gdzie dostaje do obgryzienia kości i ochłapy. Powiadają, że najlepiej smakuje mu to, co ludzie narobili.

Wtedy to jest w swoim żywiole.

ks. probosz i kan. Opaliński, rabin Steinberg i Dr Zasowski. Wybrano też 12 zastępców. Ponieważ 3 zastępców nie przyjęło mandatu, uchwalono uzupełniający wybór 3 zastępców odroczyć do następnego posiedzenia.

Do Komisji rewizyjnej wybrano p. p.: dyrektora Kapuścińskiego, kapit. Poremskiego i r. Winiarskiego.

Do Zarządu Tow. Szkoły Handlowej wybrano p. p.: wiceburmistrza Wojciechowskiego, ławnika Dymnickiego, dyr. Kapuścińskiego, r. Meistra i Koprowicza.

Następny punkt „przejęcie planu kanalizacji miejskiej" referował p. inż. Ziółkiewicz, który Rada uchwaliła.

Do Związku Gminy zostali przyjęci p. p.: Weinberg Selig i Soja Ludwig.

Przy ostatnim punkcie „wnioski i interpelacje" zabierali głos p. p.: Tenzer, Meister, Szumlakowski, Liśkiewicz, Kilarski i in., prosząc w swych interpelacjach jużto o ułożenie chodników, jużto naprawienie niektórych ulic, — jak to już niejednokrotnie podnosiliśmy.

W odpowiedzi burmistrz p. Dr Siara w zasadzie przyznał słuszność interpelantom, lecz równocześnie wyjaśnił, że obecnie i z powodu braku odpowiednich funduszów i nieodpowiedniej pory roku, powyższe bolączki nie mogą być rozpatrywane, natomiast z nastaniem wiosny sprawa stanie się aktualną i dojrzałą do zrealizowania. Poczym posiedzenie zamknięto.

Naprawić grzechy zeszłoroczne
w akcji Pomocy Zimowej

Oto kilka luźnych faktów, wyjętych ze sprawozdania akcji Pomocy Zimowej za rok 1936/37:

Zebrano w gotówce i naturaliach 36.935.737.30 zł. podczas gdy preliminarz przewidywał — 25 milionów.

Najlepiej wywiązał się z obowiązku świat pracy, który przekroczył preliminarz o przeszło 100 procent tj. **dał dwa razy więcej, niż przyrzekł.**

Pomimo zniesienia przymusu od odpracowywania świadczeń — korzystający z nich robotnicy w większości wypadków odpracowywali świadczenia **dobrowolnie.**

Sfery pracownicze często opodatkowały się tam, gdzie na ofiary zupełnie nie liczono.

Przedstawiciele **wolnych zawodów nie zgłosili się do rozmów** o wysokość ofiar — toteż świadczenia ich trzeba było zrównać ze świadczeniami od innych dochodów fundowanych.

Spóźnione podjęcie zbiórki ziemniaków załamało poważnie akcję rolnictwa. **Rolnicy złożyli zaledwie 72.6 procent ofiar preliminowanych.**

Najgorsze wyniki dały **świadczenia od lokali.** Były one najmniej popularne, a lokalne organy akcji nie wywierały zbytniego nacisku na ich ściągnięcie.

Fakty te — poza stwierdzeniem wielkiej ofiarności świata pracy — stanowią przestrogę i drogowskaz dla Pomocy Zimowej w tym roku.

Niedociągnięcia i niepowodzenia zeszłoroczne **nie mogą się powtórzyć.** Zwłaszcza zbiórka zboża i ziemniaków musi w 100 procentach dać przewidywany wynik- Troska o jej powodzenie jest tym większa, że rolnicy dotknięci byli w tym roku klęskami mrozu i suszy.

Ofiarność mniej uchwytnych organizacyjnie kategorii obywateli jak **wolne zawody i handel** — musi w tym roku podnieść się **na wyższy poziom.** Odpowiedzialność spada tu na zrzeszenia zawodowe i branżowe. Jeśli chodzi o kupców — to na ostatnim kongresie dali oni dowód, że stanowią zwartą, karną i uświadomioną społecznie organizację. W takim zespole — nie trudno o ofiarny, obywatelski wysiłek na rzecz Pomocy Zimowej.

Wreszcie życzyć należy, by zbiórka wśród właścicieli lokali przeprowadzona została **sprawniej** i dała lepsze wyniki, niż w roku zeszłym.

w.

KRONIKA

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

Zaszczytne odznaczenie za pracę na polu rozwoju L. O. P. Tutejszy starosta p. Alfred Kocół, — niezależnie od Złotego Krzyża Zasługi, który otrzymał z okazji Święta Niepodległości, oczym onegdaj relacjonowaliśmy — odznaczony został ponadto przez Kapitułę Odznaczeń L. O. P. w Warszawie, za wybitną i owocną działalność na polu rozwoju L.O.P.P. jako długoletni prezes obwod. L.O.P.P. w Zborowie a obecnie w Jarosławiu.

Ponadto z naszego powiatu zostali odznaczeni krzyżem bronzowym III stopnia p. p.: Stefan Szweda sekretarz Koła miejcowego L. O. P. P. w Sieniawie i Falda instr. rej. O. P. L. G.

Zaszczytne odznaczenie działacza społecznego. Znany na tut. terenie działacz na polu pracy społeczno-narodowej i kulturalno-oświatowej jeszcze z ery przedwojennej, długoletni prezes tut. Tow. gimn. „Sokoł" p. Zdzisław Grabowski, naczelnik tut. K. K. O. otrzymał pierścień pamiątkowy w uznaniu jego długoletniej, wybitnej i ofiarnej pracy kulturalno-oświatowej na polu T. S. L.

Zaszczytne powyższe odznaczenie uchwalił czterdziesty Walny Zjazd T. S. L. we Lwowie, a wręczenia tego odznaczenia p. prezesowi Grabowskiemu, dokonał obecny prezes tut. T. S. L. ppułkow. w stanie spocz. p. Nosowicz Zenon.

Odznaczenia na zasługi na polu pracy zawodowej. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali p. p.: Antoni Dymnicki, ławnik tut. Zarządu miejskiego i starszy cechu chrześc. za zasługi na polu pracy zawodowej w rzemiośle oraz b. poseł Jan Pieniążek zam. w Mokrej Stronie ad Przeworsk, za zasługi na polu pracy zawodowej w rolnictwie, oraz tut. nauczycielki szkoły powsz. p. p.: Trześniowska Maria i Żmudzińska Stanisława.

Z żałobnej karty. I znowu nieubłagana śmierć porwała w swe zimne szpony w najpiękniejszym wieku, bo w 47 roku życia, szlachetnego Żołnierza - Obywatela ś. p. ppułkow. dyplom. Józefa Gruszkę, d-cę tut. pułku Strzelców Lwowskich.

Przedwcześnie zmarły ciężko zaniemógł przed miesiącem i został przewieziony do Lwowa, a stąd samolotem sanitarnym do Warszawy, gdzie mimo najtroskliwszych zabiegów i opieki lekarskiej, niestety wszelka pomoc okazała się bezskuteczną, wobec rozwinięcia się złośliwego nowotworu kręgosłupa.

Śp. ppłkow. dypl. Gruszka był przez 3 lata d-cą tut. p. p. Strzelców Lwowskich, odznaczony orderem „Polonia Restituta", Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi i t. d. i mimo stosunkowo krótkiego pobytu w naszym grodzie, przez swą niezmordowaną pracę na polu wojskowym i społecznym, przez swój kryształowy charakter i szlachetne walory ducha, zjednał sobie mir nie tylko przełożonych, kolegów i podwładnych, lecz również sympatię i szacunek szerokich sfer tut. obywatelstwa.

Do ostatniej niemal chwili, nawet już będąc chorym, nie ustępywał w pracy. Toteż pogrzeb, który się odbył 21 bm. — po przywiezieniu 20 bm. zwłok z Warszawy — stanowił imponującą manifestację uczuć i hołdu dla przedwcześnie Zmarłego nie tylko ze strony Armii, ale całego tut. Obywatelstwa.

Trumnę ze zwłokami wieziono na dziale, przybranym zielenią i kirem.

W oddaniu ostatniej posługi, wzięły udział: cały pułk Strzelców Lwowskich, delegacje wszystkich pułków DOK. Przemyśl, korpus oficerski z p. p.: pułkow. dyplom. Pakoszem, pułkow. dypl. Schwarzenbergiem, ppułk. Łukowskim i ppułkow. Filą na czele, korpus podoficerski, przedstawiciele Władz i Urzędów z p. starostą Alfredem Kocółem i burmistrzem p. Drem Siarą na czele, kompania Związku Strzeleckiego, wszystkie hufce szkolne męskie i żeńskie ze sztandarami kirem pokrytymi, pocztowe i kolejowe P. W., oraz nieprzejrzane tłumy wszystkich warstw społecznych.

Nad mogiłą, im. Komitetu budowy kościoła w Krasnem—w wzruszających słowach ks. prałat Szpetnar, pożegnał Zmarłego, jako d-cę pułku, który objął protektorat nad budową kościoła w Krasnem.

Cześć pamięci zacnego Żołnierza - Obywatela!

Śp. Ks. Wiktor Zdrzałek, Salezjanin, zmarł w Warszawie w 50-tym roku życia.

Smutna ta wiadomość dotknęła do głębi wszystkich, którzy mieli możność bliższego kontaktu z przedwcześnie Zmarłym.

Do Jarosławia przybył z Przemyśla, gdzie był długoletnim zasłużonym opiekunem Domu Opieki pod wez. św. Józefa.

W Jarosławiu zajął się żywo odrestaurowaniem poklasztornych budynków, znany był jako prawdziwy filantrop, Kapłan — Obywatel, serdeczny orędownik i gorący przyjaciel biednych, którym pomagał całym jestestwem swego szlachetnego ducha i istotnie gołębiego serca.

Cześć świetlanej pamięci zacnego Kapłana —Obywatela!

Zmarli: Ludwik Kotliński w 85-tym roku życia, Karolina Kilimak, wdowa po urzędniku w 69 roku życia, Wanda Jarosiewiczowa, wdowa po tut. ogrodniku miejskim w 63 roku życia i Teofil Rożek, budowniczy w 73 roku życia.

Pionier spraw morskich p. generał Zaruski w Jarosławiu. Staraniem L. M. i K. odbył się 21 bm w sali „Domu Żołnierza" uroczysty Poranek o programie wokalno-muzykalnym. „Clou" poranku stanowił *odczyt* p. t. „Polska na morzu" opracowany źródłowo i wyczerpująco, świetny co do formy i treści. *wygłoszony przez p. generała Zaruskiego,* wielkiego znawcy, szermierza i pioniera spraw morskich, przewodniczącego Wydziału morskiego, wychowania młodzieży przy Zarządzie Głównym Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Szanowny prelegent spotkał się z burzą oklasków licznie zebranego audytorium, rekrutującego się ze wszystkich warstw społecznych.

Po czym nastąpiły produkcje orkiestry p. p. Strzelców Lwowskich i dźwiękowe filmy propagandowe idei morskiej.

WĘDLINY
SPÓŁDZIELNI ROLNICZEJ
są najlepsze!

Z działalności „Stowarzyszenia miłośników starego Jarosławia". Przed niedawnym czasem założone powyższe stowarzyszenie, na którego czele stoi p. generał Wieczorkiewicz Wacław, wykazuje dużą ruchliwość i może poszczycić się owocnymi wynikami swej działalności, co właściwie było przedmiotem sprawozdania, ustępującego Zarządu, na Walnym Zebraniu, odbytym 19 bm.

Stowarzyszenie — wedle sprawozdania — urządziło 12 odczytów, z różnych okresów dziejów Jarosławia, intenzywnie pomogło przy organizacji muzeum miejskiego, opracowało i wydało „Przewodnik po Jarosławiu".

Po sprawozdaniu rozwinęła się poważna i rzeczowa dyskusja, w której na czołowe miejsce wysunęła się sprawa uporządkowania zabudowań Rynku, a w szczególności podsieni i konieczność remontu kamienicy p. Apfelbauma.

Po przyjęciu sprawozdania do aprobującej wiadomości, wybrano nowy Zarząd stowarzyszenia, w następującym składzie: Przewodniczący p. generał Wieczorkiewicz Wacław, zastępcą przewod. p. dyrektor Wondaś Andrzej, sekretarz p. dyr. Zarządu miejskiego Harlender Jan, skarbnik ks. kan. Lutecki Władysław, oraz członkowie: pani hr. Zamojska Wanda i major w st. spocz. p. Dobrzański Mieczysław.

Po dokonaniu wyboru nowego Zarządu, którego skład osobowy daje należytą rękojmię, dalszej owocnej działalności stowarzyszenia, omówiono zgodnie z przedstawieniem p. dyr. Harlendera program pracy na najbliższy okres administracyjny.

Z działalności Związku Strzeleckiego. Związek Strzelecki, mimo znacznych przeszkód ze strony niektórych stronnictw politycznych, rozwija się coraz lepiej.

Dowodem tej żywotności są 2 kursy na zakończenie II stopnia P. W., zorganizowane przy tut. pułku Strzelców Lwowskich, obesłane bardzo licznie przez Z. S.

Również w czasie defilady wojskowej w dniu Święta Niepodległości 2 kompanie Z. S., z których jedna była komp. sztandarowa dla wszystkich sztandarów organizacyjnych jednostek P. W., i kombatanckich, pokazały wysoki stopień wyszkolenia wojskowego, to też licznie zebrana publiczność, zachwycona dziarską postawą młodych junaków, darzyła ich na równi z innymi oddziałami. gorącymi oklaskami.

W najbliższym czasie Z. S. w trosce o wychowanie młodzieży zorganizuje kurs dla przodowników oświatowych wszystkich swych oddziałów.

Zorganizowany zostanie też przy pomocy O. P. R., kurs dla przodowników przysp. rolniczego.

Obydwa kursy rozpoczną się w miesiącu listopadzie.

Nieszczęśliwy wypadek spowodowany nieposypaniem chodnika piaskiem. W ostatnim numerze „Expressu Jar." w notatce kronikarskiej „Na czasie" zwróciliśmy uwagę na zaniedbanie swych obowiązków przez niektórych właścicieli realności, względnie dozorców — odnośnie posypywania chodników piaskiem w czasie gołoledzi i wskazywaliśmy na przykre następstwa, mogące być wynikiem, tego karygodnego zaniedbania.

Niestety, przewidywania nasze okazały się słuszne.

Oto w ubiegły czwartek przed poł. posterunkowy P. P. Adam Sawala idąc ul. Słowackiego, wskutek gołoledzi, poślizgnął się na chodniku i tak nieszczęśliwie upadł, że doznał złamania żebra.

Powyższy nieszczęśliwy wypadek, spowodowany nieposypaniem chodnika piaskiem, niechaj będzie groźnym ostrzeżeniem dla tych właścicieli realności, ktorzy zaniedbują swe obowiązki, za co nie tylko są odpowiedzialni cywilnie, lecz i karnie.

Przeoczenie, czy opieszałość. Celem uniknięcia nieprawdziwych komentarzy, odnoszących się do notatki kronikarskiej, zamieszczonej pod powyższym nagłówkiem w ostatnim numerze „Expressu Jarosł.", a w szczególności, przedostatniego i ostatniego ustępu powyższej notatki, wyjaśniamy, że poczynione zarzuty *nie* odnosiły sie do p. Albinowskiego znanego pracownika nz polu Z. S., lecz do p. Augustyna.

Sukces tut. P. P. Likwidacja groźnej szajki złodziejskiej „na wydrę". Onegdaj relacjonowaliśmy o zuchwałym napadzie koło apteki p. Wojciechowskiego na p. Ewę Heuberżankę, uderzeniem jej z tyłu w głowę i wyrwaniu torebki z kwotą 170 zł. itd.

Nazajutrz po tym śmiałym napadzie i zuchwałej kradzieży, zwanej w gwarze złodziejskiej „na wydrę", nastąpiły dalsze napady, a to: w ul. Słowackiego na Stanisławę Jedynacz ucz., której szajka wyrwała teczkę z książkami, w ul. Królowej Jadwigi na Zofię Bromilską, której wyrwano torebkę z zegarkiem, różańcem itd., w ul. Kraszewskiego na Cymbrykiewiczównę, absol. gimn., której wówczas wyrwano torebkę i w rynku na Kohuta Stefana kupca z Jaworowa, któremu z okazji „odwiedzin" u narzeczonej skradziono garderobę.

Powyższe zuchwałe napady połączone z kradzieżami, popełniane na pryncypalnych ulicach za dnia i wieczorem, z łatwo zrozumiałych względów, zaniepokoiły opinię publiczną i poprostu zelektryzowały tut. P. P., która zmobilizowała cały aparat śledczy i całą energją wszczęła dochodzenia i na mocy rysopisu sprawców, zdołała całą szajkę nakryć w jednej z tut. restauracyj.

Jak się okazało, członkowie szajki to dotychczas nienotowani policyjnie, rekrutujący się z elementów tut. powiatu, a co najcharakterystyczniejsze hersztem szajki był 17-letni Flis Jan z Dybkowa ad Sieniawa, najmłodszy ze szajki, ponadto w skład szajki wchodzili: Kołcz Filip lat 18 z Ciemiężowic ad Pruchnik, Kamracy Michał lat 21 z Dybkowic ad Radymno i Hubacz Józef lat 19 z Mołodycza.

Likwidację groźnej szajki przyjmie niewątpliwie z całym zadowoleniem tut. społeczeństwo do wiadomości, pełne wdzięczności dla sprawności tut. P. P.

Obywatelska działalność Tow. dobroczynności „Chesed Weemeth". Powyższe Towarzystwo rozwija, dzięki rzutkiemu i pracowitemu Zarządowi, niezwykle silną działalność charytatywną. Miarą usilnych starań i zabiegów w niezmordowanej i bezinteresownej pracy całego Zarządu, niechaj posłuży fakt, że w obecnych ciężkich czasach, Zarząd kosztem około 7000 zł., uzyskanych z ofiar, potrafił wykończyć własny jednopiątrowy budynek, w którym na parterze mieści się schludna bożniczka im. Hermana Segera, jako ofiarodawcy placu pod budową domu, całe piętro wynajmuje Jarosławskie Stowarzyszenie kupców.

Sprawie pożytecznej działalności tegoż Towarzystwa poświęcimy w najbliższym czasie więcej miejsca, obecnie należy z pełnym uznaniem podnieść, że Towarzystwo, niezależnie od wsparć materialnych, od 15 listopada pod zupełnie bezinteresownym kierownictwem sekretarza p. Hirschfelda Maksa, wydaje rano i wiecz. herbatę dla biednych członków i niecłonków.

Prace artystyczne tut. prof. Kopystyńskiego nabyte dla Wilna. Onegdaj bawił u nas kierownik biblioteki im. Wróblewskich ks. Tyczkowski Franciszek z Wilna, który m. i. zwiedził tut. muzeum miejskie i wszystkie domy zabytkowe naszego grodu.

Sympatyczny gość, będąc w muzeum naszym, zainteresował się żywo pracami chlubnie już znanego naszego artysty malarza p. prof. Stanisława Kopystyńskiego, u którego nabył całą kolekcję grafiki, przedstawiającej piękno różnych fragmentów starego Jarosławia.

Sekundarjuszem szpitala powszechnego zamianowany *Dr Szpunar*, przybył do Jarosławia i objął swe czynności.

„Za wcześnie kwiatku". Karolina Chmura, lat 12, z Pawłosiowa, została onegdaj przytrzymana przez P. P. na Rynku w Jarosławiu pod zarzutem usiłowanej kradzieży 1 pugilaresu z kwotą 5 zł.

Tyle komunikat prasowy P. P.

Z naszej strony, zwracamy się z gorącym apelem pod adresem odpowiednich instytucyj o zajęcie się młodziutką Karoliną, którą — już choćby ze względu na wiek — można się zaopiekować i ustrzec od upadku moralnego.

Wypróbowane przepisy.

Sos musztardowy.

Proporcje: 1 kostka MAGGIego sosu do pieczeni, 1/8 litra wody, 1/8 litra mleka, 1 1/2 łyżki musztardy ocet i cukier do smaku, 1 łyżeczka masła.

Kostkę rozkruszyć, rozprowadzić w małej ilości letniej wody i wlać do zagotowanej wody z mlekiem. Od chwili zagotowania gotować około 5 minut, stale mieszając. Następnie dodać musztardę, oraz trochę octu i cukru. Po ponownym zagotowaniu wymieszać gotowy sos z masłem. *Janka.*

Świeże wytłoki buraczane
sprzedaje tylko w całowagonowych ładunkach, loco wagon stacja kolejowa Przeworsk
SPÓŁDZIELCZY BANK ROLNICZY
z ograniczoną odpowiedzialnością
w Jarosławiu.

Kto chce najtaniej kupić
Cement ◆◆ Wapno ◆◆ Gips
Papę ◆◆ Dachówkę ◆◆ Szamotkę
niechaj się zwróci do firmy
M. OKOŃ
JAROSŁAW, ul. Kraszewskiego
TELEFON Nr. 6.

Młyn Motorowy
J. Glasberga w Jarosławiu
Brzostków 22 Telefon 223
przyjmuje
do przemiału wszelkie gatunki zboża na mąki pytlowe, śrutowe, pęcak i kaszę.

TOWARY KORZENNE, wódki, wina mszalne z firmy T. CIEŚLIŃSKI w Przemyślu
poleca Franciszek Doroba
JAROSŁAW, ul. Grunwaldzka.

KTO DUŻO CHODZI MA WRAŻLIWE NOGI
powinien przede wszystkim odpowiednie i najlepsze obuwie kupować.
Różnica w cenie pomiędzy lichym a dobrym obuwiem jest tak nieznaczna, że wprost nieopłaca się odmawiać nogom dobrego obuwia.
Poleca wykwintne i higieniczne obuwie
DOM TOWAROWY IMPERIAL
W JAROSŁAWIU

Ważne dla P. T. Budujących!
Główny skład wszelkich materiałów budowlanych
ADOLF BLÜCHER
W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1. Tel. 165.
poleca: cement portlandzki, gips sztukatorski i alabastrowy, cegły i glinki szamotowe, papę dachową i izolacyjną oraz farby i pokosty i wszelkie inne materiały w zakres budownictwa i malarstwa wchodzące.
Specjalność: płyty budowlane i izolacyjne „Suprema" oraz cement nieprzemakalny Siecofix
Jakość pierwszorzędna. Warunki według umowy

Wydawca i odpowiedzialny redaktor EMANUEL SCHIFFMANN Drukarnia Pospieszna w Przemyślu.